

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
(NR 10)
z dnia 26 czerwca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego (nr 10)

26 czerwca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia zawodowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Katarzyny Matusik-Lipiec (KO)**, przewodniczącej podkomisji, oraz posła **Renaty Rak (KO)**, zastępcy przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat monitorowania i prognozowania zapotrzebowania na szkolenie w nowych zawodach w szkołach branżowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Bartosiak** dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, dr hab., prof. WSiZ **Robert Pater** ekspert główny Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie w zakresie krajowych ram kwalifikacji wraz ze współpracownikami, **Dorota Słomska** główny specjalista w Biurze Kształcenia i Wychowania Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Szmagaj** specjalista do spraw przetwarzania informacji Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Łukasz Cymiński** specjalista do spraw legislacji Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Maciej Rakowski** przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich państwa.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego.

Stwierdzam kworum.

Niniejszym możemy przystąpić do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Jest to rozpatrzenie informacji na temat monitorowania i prognozowania zapotrzebowania na szkolenie w nowych zawodach w szkołach branżowych. Czy do dzisiejszego porządku obrad są jakieś uwagi? Nie widzę. W takim razie przechodzimy do realizacji dzisiejszego porządku obrad.

O zabranie głosu bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej, pana dyrektora Piotra Bartosiaka.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej Piotr Bartosiak:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, dzisiejszy temat podkomisji jest niezwykle interesujący, ponieważ prognozowanie zapotrzebowania na zawody jest to z jednej strony dość duże wyzwanie dla systemu kształcenia zawodowego, a z drugiej strony, myślę, dość ciekawe narzędzie, które udaje nam się wdrażać w systemie dzięki wsparciu ze strony Instytutu Badań Edukacyjnych. Mam tu oczywiście na myśli prognozy zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy. Ta prognoza funkcjonuje już siódmy rok, oczywiście jest uregulowana przepisami ustawy – Prawo oświatowe.

Natomiast kilka zdań na temat samego narzędzia. Na czym polega to prognozowanie? Otóż jest to przede wszystkim prognozowanie zawodów istniejących w systemie kształcenia zawodowego, czyli zawodów ujętych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego. Nie jest to zatem prognozowanie zawodów, których na liście zawodów szkolnych jeszcze nie ma. Drugi ważny aspekt to to, że prognoza tak naprawdę stanowi wykaz alfabetyczny zawodów, na które występuje zapotrzebowanie. Zatem nie jest to uszeregowanie w kolejności od najbardziej potrzebnego do najmniej, kolejność zawodów na liście nie wskazuje na to, że na któryś

jest wyższe czy niższe zapotrzebowanie. Natomiast to, na jakie zawody zapotrzebowanie jest wyższe czy niższe, jest kwestią struktury tego dokumentu, który w części pierwszej obejmuje tzw. prognozę krajową, czyli – jak często to nazywamy – listę krajową, która wskazuje co roku na zawody o szczególnie istotnym zapotrzebowaniu na krajowym rynku pracy, można powiedzieć, zawody przekrojowe, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie różnych branż.

Kolejna część – część wojewódzka. Tutaj mamy trzy elementy: zawody o szczególnie istotnym zapotrzebowaniu w danym województwie – to jest nowość wprowadzona od tego roku – a następnie zawody o istotnym zapotrzebowaniu na danym wojewódzkim rynku pracy i zawody o umiarkowanym zapotrzebowaniu. Nie wskazujemy w tej prognozie zawodów nadwyżkowych, natomiast wszystkie zawody, które są kształcone w danym województwie, a nie znajdują się na którejkolwiek z tych wymienionych list, to zawsze są zawody, co do których należy w danej szkole podjąć pewnego rodzaju dyskusję, z czego może wynikać to, że ten zawód w tej szkole jest realizowany, czy rzeczywiście jest na niego zapotrzebowanie.

Prognoza, tak jak powiedziałem, jest przygotowywana co roku przez Instytut Badań Edukacyjnych i opiera się na bardzo szerokich danych zewnętrznych oraz badaniach własnych prowadzonych przez IBE, obecnie już państwowy instytut badawczy. W efekcie końcowym jest ogłaszana przez ministra edukacji w drodze obwieszczenia co roku do 1 lutego, tak by miała wpływ, i ma, na podejmowanie decyzji o uruchamianiu kształcenia w zawodach w kolejnym roku szkolnym.

Myślę, że warto też wspomnieć o tym, jaki jest wpływ tej prognozy, jeżeli chodzi o system. Przede wszystkim, poza tym, że wskazuje zarówno organom prowadzącym, jak i dyrektorom szkół na to, na jakie zawody warto postawić w danym roku szkolnym, na które zawody występuje większe zapotrzebowanie, to także informacja dla doradców zawodowych, którzy prowadzą zajęcia z doradztwa zawodowego, by potrafili też odpowiednio ukierunkować uczniów w zakresie tych zawodów, których potrzebuje w danym momencie rynek pracy. Myślę, że warto też powiedzieć, że prognoza ta w odróżnieniu od innych dostępnych badań, chociażby resortu pracy, z perspektywy kształcenia zawodowego ma o tyle szczególne znaczenie, że prognozuje zapotrzebowanie na dany cykl kształcenia, czyli w przypadku zawodów z branżowej szkoły I stopnia na cykl trzyletni, w przypadku techników – na cykl pięcioletni, szkół policealnych – w zależności od cyklu, jaki tam jest. Tym samym jest to narzędzie, które w większym stopniu pozwala określić zapotrzebowanie, które będzie na absolwentów w danym zawodzie, biorąc pod uwagę, że to kształcenie trwa kilka lat.

Kolejna dość istotna kwestia jest taka, że jest to też istotny element zachęt finansowych dla pracodawców, ponieważ prognoza ma wpływ na dofinansowanie pracodawcom kosztów kształcenia młodocianych pracowników w tych zawodach, które są z poziomu branżowej szkoły I stopnia na tzw. liście krajowej – pracodawcy uzyskują wyższe dofinansowanie kosztów kształcenia. I to, co widzimy w systemie, jeżeli chodzi o wzrost zainteresowania w zawodach z poziomu branżowej szkoły I stopnia – on przez te lata funkcjonowania prognozy rzeczywiście dotyczył też zawodów, w których występuje kształcenie młodocianych pracowników.

Równie istotnym aspektem funkcjonowania tego narzędzia jest to, że ma ono wpływ na zróżnicowanie finansowania kształcenia zawodowego także w systemie szkolnym. Mam tu na myśli finansowanie przy podziale łącznej kwoty potrzeb oświatowych na poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ szkoły, które kształcą w zawodach wskazanych na liście zawodów o szczególnym zapotrzebowaniu na krajowym rynku pracy, otrzymują kwotę finansowania większą o ok. 1900 zł na ucznia.

Kolejny aspekt wpływu prognozy to jest uwzględnianie jej przez samorządy województw, które corocznie mają zadanie określać wykaz zawodów, za których przygotowanie zawodowe uczniów – pracowników młodocianych – wypłacana jest tym pracodawcom refundacja wynagrodzeń. Również wojewódzkie rady rynku pracy wykorzystują prognozę MEN podczas wydawania opinii o zasadności kształcenia w danym zawodzie, która, przypomnę, jest obowiązkowa w przypadku podejmowania przez szkoły decyzji o uruchamianiu kształcenia w zawodzie. Poza tymi takimi stricte namacalnymi aspektami wpływu prognozy, myślę, że jest to też istotne narzędzie promowania zawodów, które są w danym roku szkolnym szczególnie potrzebne czy istotne, czy to na poziomie kraju, czy to na poziomie poszczególnych województw.

To, o czym wspomniałem na początku, czyli uwzględnienie aspektu wojewódzkiego w jeszcze większym stopniu niż do tej pory, też pozwala nam na wskazanie tych zawodów, na które w odróżnieniu od listy krajowej nie występuje zapotrzebowanie we wszystkich województwach, ale szczególne zapotrzebowanie ze względu na specyfikę danego województwa

występuje w danym województwie. To też pozwala nam na wyższe finansowanie kształcenia w tych zawodach. A takich przykładów... Oczywiście w każdym województwie jest wskazany jeden taki zawód, natomiast biorąc pod uwagę rozwój danych branż w województwie, myślę, że jest to istotny aspekt z jednej strony promowania kształcenia zawodowego, z drugiej – wsparcia tych branż, które w danym województwie są szczególnie rozwinięte.

Proszę państwa, oczywiście cele tej prognozy, jak widać, są bardzo szerokie. Natomiast od początku zadaniem tego narzędzia było kształtowanie optymalnej oferty edukacyjnej, która pozwala bardzo szerokiemu gronu odbiorców, także uczniom i rodzicom, na bardziej świadome podejmowanie decyzji o wyborze ścieżki zawodowej.

Myślę, że korzystając z obecności państwa przedstawicieli Instytutu Badań Edukacyjnych, warto trochę omówić kwestię tego, w jaki sposób ta prognoza jest tworzona, ponieważ ona uwzględnia naprawdę bardzo wiele czynników, które nie tylko są danymi oświatowymi, ale także danymi gospodarczymi.

Jeżeli można, tobym poprosił pana profesora Patera o przedstawienie tego, w jaki sposób powstaje ta prognoza. Dziękuję bardzo.

Ekspert główny Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie w zakresie krajowych ram kwalifikacji dr hab., prof. WSiZ Robert Pater:

Dziękuję, panie dyrektorze.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, zacznę od tego, że celem tej prognozy nie jest pokazanie liczby ofert pracy przyszłej czy wielkości zapotrzebowania na pracowników, dlatego że obciąża to wyniki w kierunku takich zawodów, które są powszechne, jak na przykład sprzedawca, kucharz czy mechanik samochodowy. Tak więc staramy się interpretować nasze wyniki czy zbierać dane po to, żeby wskazać zawody najbardziej istotne z punktu widzenia gospodarczego.

Oczywiście czasem ta istotność jest związana po prostu z reprezentacją ilościową – zapotrzebowaniem na pracowników – a czasem zawody o mniejszym zapotrzebowaniu też są niezwykle istotne na rynku pracy. W związku z tym, żeby osiągnąć ten cel, staramy się zbierać w zasadzie nie wiele danych, tylko wszystkie dane, jakie tylko jesteśmy w stanie i które mogą nam na pewnym etapie powiedzieć o przyszłym zapotrzebowaniu na pracowników. Zatem kilka lat temu, jak właśnie zaczęliśmy tę prognozę, oczywiście było już trochę badań i GUS, i innych jednostek, które wskazywały na pewien aspekt zawodowy, jeżeli chodzi o popyt na pracę, ale okazało się, że każde z tych badań ma jakieś wady.

I tak może zacznę od tego, że pierwszym badaniem, pierwszym źródłem, jakie wykorzystujemy, jest Główny Urząd Statystyczny. Tutaj mamy dwa badania zapotrzebowania na pracowników. Pierwsze to jest badanie popytu na pracę, ale to badanie nie uwzględnia zawodów, to znaczy zawody nie są tutaj zmienną stratyfikowaną. W związku z tym GUS raz na trzy lata, w zasadzie m.in. dla nas, wykonuje badanie na zapotrzebowanie rynku pracy na pracowników według zawodów na formularzu Z-15. Tutaj mamy już trochę bardziej szczegółową informację, którą możemy wykorzystać, dlatego że GUS pokazuje przekrój zawodów, ale znów nie na poziomie najwyższej szczegółowości.

My posługujemy się klasyfikacją zawodów szkolnictwa branżowego i musimy każdy zawód traktować osobno, nie możemy skupiać się tylko na branży czy grupie zawodów, bo istniały duże różnice pomiędzy właśnie istotnością, wagą a zapotrzebowaniem na poszczególne zawody, natomiast to badanie schodzi na poziom średnich grup zawodowych. Ale oczywiście korzystamy z tego badania, jest ono ważne, choć wykonywane jedynie raz na trzy lata, z przyczyn w zasadzie finansowych. Korzystamy z tego badania, ponieważ na co dzień wykorzystujemy wiele innych źródeł danych – źródła nielosowe, dane administracyjne i dane internetowe. W Instytucie Badań Edukacyjnych interesujemy się takimi zagadnieniami też od strony naukowej, więc przygotowujemy też odpowiednie metody do analizy takich danych. Zresztą literatura światowa, sztuczna inteligencja teraz mocno się rozwija, stosujemy metody wyodrębniania z danych administracyjnych i danych internetowych tej informacji, którą chcemy, czyli o zawodach przede wszystkim, ewentualnie również o pewnych strukturalnych zmianach w tych zawodach.

Na co dzień wykorzystujemy... To jest nasze badanie własne w instytucie, mianowicie te dane administracyjne przetwarzamy po to, żeby na bieżąco monitorować zapotrzebowanie na pracowników. Oczywiście mamy oferty pracy zarówno z publicznych służb zatrudnienia i z internetu, jak i z ZUS, czyli dane o pracujących. ZUS trochę się otwiera na naukowców,

na udostępnianie danych. Nie udostępnia jeszcze wszystkiego tak, jak byśmy chcieli, bo na przykład udostępnia tylko dane roczne. Co więcej, ZUS ponownie... Na początku, w zasadzie chyba w latach 90. zbierał informacje o zawodach osób zarejestrowanych jako pracujące, natomiast później zaniechał tego i dopiero od połowy 2021 r. zbiera te informacje. To oznacza, że znów jest to informacja do wykorzystania, ale nie do końca reprezentatywna, dlatego że nie mamy jeszcze informacji o wszystkich ubezpieczonych i o zawodach wszystkich ubezpieczonych, tylko ubezpieczonych, którzy rozpoczęli pracę od właśnie roku 2021 lub zmienili swoje dane, co oznacza taką reprezentację mniej więcej 50-procentową na chwilę obecną, jeżeli chodzi o zawody.

Jak widać, zawody są naszą bardzo ważną perspektywą. Musimy bardzo dokładnie podchodzić do tego przekroju i w zasadzie modele makroekonomiczne, dane prognostyczne, które są, na przykład NBP czy system prognozowania polskiego rynku pracy, nie dają informacji reprezentatywnej przekroju zawodów. To jest taka innowacyjność naszego podejścia, żeby taki poziom zachować w przekroju zawodów i w przekroju województw, w związku z tym poświęcamy temu dużo uwagi.

Kolejnymi informacjami poza takimi o popycie na pracę, czyli zapotrzebowaniu na pracowników, zarówno z punktu widzenia zatrudnienia, jak i z punktu widzenia tego niezrealizowanego popytu, czyli wakatów i śledzenia tych zmian... Patrząc na te zmiany, widzimy perspektywę prognozy średnioterminowej, czyli, powiedzmy, trzech do pięciu lat, w zależności od rodzaju zawodu. Staramy się więc wyodrębnić takie tendencje co najmniej średnioterminowe, żeby naszych wyników nie zakłócały jakieś jednorazowe zmiany sezonowe lub koniunkturalne. To było chociażby jedną z wad barometru zawodów nadwyżkowych i deficytowych. Inną było to, że barometr brał pod uwagę tylko oferty pracy i bezrobotnych z urzędów pracy, podczas gdy to oznacza według różnych danych 30-procentową reprezentację do 50-procentowej reprezentacji wakatów. My bierzemy różne źródła, ale też właśnie zwracamy uwagę na tendencję, żeby nie było takiej sytuacji, że na przykład zawodem wyjątkowo poszukiwanym jest sprzedawca na ulicy, tak jak to kiedyś właśnie było. Oczywiście to było efektem tego, że skumulowały się pewne oferty pracy, bezrobotnych było niewiele i, powiedzmy, ta relacja tutaj tak wyszła.

A więc mamy dane o zatrudnieniu z GUS i ZUS, dane o pozostałej części popytu na pracę z publicznych służb zatrudnienia, z internetu. Jak ukaże się badanie GUS zapotrzebowania na rynku pracy na pracowników według zawodów – raz na trzy lata korygujemy dane o reprezentację właśnie tych zawodów, które niekoniecznie są dobrze reprezentowane w ofertach pracy. I to byłyby dane o typowym popycie na pracę, ale cofamy się jeszcze w tył i śledzimy także tempo, w jakim tworzą się nowe podmioty gospodarcze – to akurat dane z GUS.

Ale mamy też kolejną unikatową daną o jednostkowych inwestycjach. Śledzimy też inwestycje nie tylko zagregowane z GUS – bo te dane oczywiście są bez żadnej stratyfikacji zawodowej, pojawiające się z opóźnieniem – natomiast śledzimy inwestycje, które się pojawiają i które w ogóle są gdzieś zarejestrowane. Mamy przygotowane pewne narzędzie do klasyfikacji tych inwestycji według branż i zawodów szkolnictwa branżowego, czyli cały czas opieramy się na tej klasyfikacji, dzięki temu mamy kolejną informację o tym, jakie zawody będą się mogły pojawić w przyszłości, na które zawody będzie zapotrzebowanie.

Typowymi zawodami, które nie były ujęte jeszcze w innych danych, są na przykład zawody dotyczące kolejnictwa – inwestycje planowane chociażby w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ale tutaj te plany są, są realizowane, wiemy z tych źródeł, że te inwestycje przysporzą zapotrzebowania na tych pracowników, więc jest to kolejna informacja, którą uzupełniamy sobie pozostałe dane.

Kolejną kwestią jest to, że nie uważamy, że nasze badania są najlepsze na świecie i całkowicie stosowalne do wszystkiego, korzystamy też z innych badań. Oczywiście robimy rokrocznie przegląd innych badań, tendencji międzynarodowych. Interesujemy się też, tak jak powiedziałem, od strony naukowej, więc też przeglądamy i metody, i wyniki badań. Ale bierzemy pod uwagę system prognozowania polskiego rynku pracy, czyli dane z resortu pracy, braliśmy w ubiegłych latach pod uwagę raporty sektorowych rad do spraw kompetencji. Braliśmy pod uwagę też barometr zawodów.

Może kilka słów o tym, dlaczego barometr zawodów nie zaspokaja w pełni potrzeb tego badania. Mianowicie barometr zawodów jest analizowany z punktu widzenia grup zawodowych, które powstały w ramach barometru, a nie z punktu widzenia poszczególnych zawodów. To jest dla nas jednak zbyt szerokie stwierdzenie. Barometr zawodów bierze pod uwagę jednoroczną prognozę i jest przede wszystkim konstruowany w oparciu o lokalnych znawców rynku

pracy, lokalne instytucje rynku pracy. My bierzemy pod uwagę nie tylko te, ale także interesariuszy czy ekspertów sektorowych, o czym za chwilę powiem. Tak więc jeżeli chodzi o barometr zawodów, to bierzemy pod uwagę te dane, ale w takim ujęciu, że jeżeli, powiedzmy, przez kilka lat są wskazywane pewne deficyty, to jak najbardziej to bierzemy pod uwagę.

Oczywiście od kolegów bierzemy też dane z monitoringu karier absolwentów szkolnictwa branżowego, które m.in. wskazują dwie bardzo ważne dane z naszego punktu widzenia. Pierwsza dana jest to odsetek uczniów, którzy kontynuują edukację na poziomie studiów, czyli potencjalnie nie wychodzą na rynek pracy, bo kontynuują edukację. Tu może tylko powiem taką jedną dygresję, że cały czas oczywiście zajmujemy się szkolnictwem branżowym, więc z jednej strony mamy taką wizję, że na liście prognostycznej powinny być zawody przyszłościowe, zawody związane z nowymi technologiami, z przemianami społecznymi, ale trzeba podkreślić, że wspierane powinny być też takie zawody, o których myślimy zazwyczaj jako o przyziemnych, czyli na przykład, powiedzmy, cieśla. Są to zawody, których brak powoduje jednak pewien brak płynności, jeżeli chodzi o działalność przedsiębiorstwa, na przykład bardzo ważne są zawody budowlane.

Pewne potrzeby są zaspokajane przez szkolnictwo wyższe. Nie możemy wskazywać, że szkolnictwo branżowe jest, powiedzmy, głównym źródłem zaspokajania całego popytu. Ono ma swoje miejsce, więc pewne kwestie zaspokaja szkolnictwo wyższe, natomiast musimy brać pod uwagę to, że jeżeli szkolnictwo branżowe nie dostarczy pewnych pracowników, to płynność gospodarcza zostanie zachwiana, tak jak na przykład po 2004 r., kiedy to mieliśmy emigrację budowlanców. Płace mocno wzrosły, deficyty pracowników mocno wzrosły, co też spowodowało ogromny wzrost cen.

Pośród różnych drobnych danych monitorujemy sytuację obcokrajowców, jeżeli chodzi o ich napływ.

Z naszego punktu widzenia kolejnym badaniem, które musimy wykonywać sami, czyli jest to badanie własne, jest badanie ekspertów regionalnych i sektorowych metodą delficką – mianowicie eksperci uzupełniają nasze dane statystyczne. Choć ja jestem ilościowcem i uważam, że dane dużo mówią, to otrzymaliśmy ważną informację, która wskazała, że jednak pewne tendencje nie są jeszcze widoczne, a eksperci je znają, chociażby cyberbezpieczeństwo. Kilka lat temu jeszcze nawet nie widzieliśmy tego w ofertach pracy, natomiast eksperci już wskazywali, że to jest bardzo ważny kierunek. Tak więc badanie delfickie jest wykonywane rokrocznie na grupie ekspertów sektorowych i regionalnych. Ci eksperci w pierwszej turze badania wyrażają swoje opinie, w drugiej turze konfrontują je pomiędzy sobą i wspólnie wybierają najpierw branże, a później zawody, które będą bardzo ważne na regionalnych rynkach pracy. To dostarcza nam tej informacji i jakościowej oceny trendów, co do których nie do końca czasem wiemy, z czego wynikają. Oczywiście czasem mogą one wynikać ze zmian koniunkturalnych, na przykład podczas covidu były bardzo zróżnicowane tendencje w zawodach. Wówczas był duży wzrost zapotrzebowania na pracowników teleinformatyki, teraz mamy korektę tego wzrostu. W innych zawodach wyglądało to bardzo różnie.

W ubiegłym roku wprowadziliśmy... Pan dyrektor mówił o zmianach, jeżeli chodzi o listy prognostyczne, o większe zauważenie wymiaru wojewódzkiego, czyli wskazanie listy specjalizacji wojewódzkich, włączenie ich na listy prognostyczne o szczególnym znaczeniu. Natomiast takim novum, wynikającym też z rozwoju szkolnictwa branżowego w Polsce, jest powstanie branżowych centrów umiejętności. Od razu w rozporządzeniu jest wskazane, że branżowe centra umiejętności w zasadzie muszą z nami współpracować pod względem wymiany informacji. Badaliśmy je już w ubiegłym roku. Powstał dosyć potężny raport, bo ok. 100 stron, choć tych branżowych centrów umiejętności było jedynie 10. Jest to kolejne źródło informacji. Od razu może powiem, że tanie, ponieważ BCU muszą z nami współpracować, więc badania niejako nic nie kosztują. W związku z tym zaczęliśmy otrzymywać od nich kolejną informację, bardzo ważną, z ich punktu widzenia oceniającą zawody, tendencje, ale także umiejętności i kwalifikacje.

Ponieważ oczywiście prognoza jest związana z zawodami, i to zawodami istniejącymi, jesteśmy ostrożni i troszkę idziemy dalej o krok w naszych badaniach. Przygotowujemy także informacje o zmianach w zawodach, przede wszystkim z punktu widzenia kompetencji. Te badania są w toku. Tak więc w przyszłości, jak będzie jakaś zmiana strukturalna i rynek pracy pójdzie, a idzie, w kierunku dekompozycji zawodów, kompetencji, to będziemy na to przygotowani. A w chwili obecnej nasze badania od razu adresują zawody nowe, pojawiające się na rynku pracy, które chociażby tworzy ministerstwo, utrudniając statystyce publicznej działanie,

ponieważ klasyfikacja zawodów i specjalności nie nadąża za tymi zawodami, nie jest odpowiednio szybko dostosowywana.

Natomiast my oczywiście od razu dostosowujemy nasze badania. Od ubiegłego roku technik elektromobilności już jest w naszych wynikach, już sobie go badamy. Tak więc branżowe centra umiejętności to kolejna zmiana i kolejne źródło danych, które wykorzystujemy – źródło danych jakościowych. Oczywiście wykonujemy też badania własne, takie, powiedziałbym, trwalsze, na przykład chociażby zauważamy różnice pomiędzy zawodami ze względu na rutynizację pracy, analizujemy przewagi komparatywne województw, żeby uchwycić też specyfikę regionalną, czy analizujemy różnymi metodami dopasowania pomiędzy uczestnikami rynku pracy.

A więc ten cały zbiór danych jest wykorzystywany do wnioskowania o istotności zawodów. Naszym celem nie jest podanie, że – powiedzmy – w przyszłym roku czy za trzy lata będzie jakaś liczba miejsc pracy, tylko naszym celem jest ocena istotności zawodów. Ostatecznie stworzymy pewien ranking zawodów na podstawie tych wszystkich wskaźników. Oczywiście ten ranking jest następnie przesyłany do ministerstwa. Zawody, które ostatecznie wchodzi na listę prognozy, już nie są w żaden sposób rangowane, tylko są one przedstawiane w formie alfabetycznej.

Jeszcze tylko powiem o jednej zmianie. W ubiegłym roku mieliśmy listę zawodów o szczególnie istotnym znaczeniu dla województw, ale jeszcze w ubiegłym roku zostały włączone pewne zawody ze szkolnictwa policealnego, co też jest novum. Mianowicie one zostały włączone m.in. ze względu na uzupełnienie listy zawodów, która składa się w dużej mierze z zawodów dotyczących sektora produkcyjnego, dotyczących obsługi stosunkowo zaawansowanej technologii jak na szkolnictwo branżowe – chodzi o zauważenie pewnych przemian społecznych i oczywistych trendów demograficznych. Mamy tutaj opiekuna osoby starszej i opiekuna w domu pomocy społecznej jako reprezentantów zawodów właśnie z sektora usług z branży pomocy społecznej.

Jeszcze tylko na koniec powiem, że nasza metodyka jest cały czas uaktualniana i dopracowywana, więc jeżeli pojawiają się jakieś nowe źródła danych, to staramy się je włączać. Jeżeli pojawiają się nowe metody, to też staramy się je stosować. Nawet mam jakiś drobny wkład do tworzenia tych metod. Mówię przede wszystkim o metodach, które lepiej identyfikują zawody w statystyce, czyli z odpowiednią statystyczną reprezentatywnością. Modele makroekonomiczne są takie, że dają zagregowany wynik, a następnie rozszczacowuje się ten wynik na zawody. Ale to rozszczacowanie jest zazwyczaj tworzone na podstawie jakichś trywialnych metod, natomiast my staramy się identyfikować w różnych źródłach danych właśnie zawody i porównywać wyniki, żeby nam coś nie umknęło.

Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję za przedstawione informacje. Dziękuję panu dyrektorowi Piotrowi Bartosiakowi i panu profesorowi Robertowi Paterowi, który przedstawił w sposób bardzo szczegółowy to, w jaki sposób ta prognoza jest przygotowywana.

Otwieram dyskusję.

ZapropONUję, by w pierwszej kolejności głos zabierali posłowie, a następnie nasi zaproszeni goście.

Jeśli państwo pozwolą, to mam pytanie do pana profesora. Pokazywał pan, w jaki sposób do przygotowania prognozy zbierane są dane z różnych miejsc, z GUS, z ZUS, jak ta metoda wygląda. Wspominał pan również o rozwoju kolejnictwa, o tym, w jaki sposób ta branża, która się będzie rozwijać, będzie miała wpływ na tę prognozę.

Ja natomiast chciałabym zapytać o to, czy państwo biorą też pod uwagę dane makroekonomiczne i to, że w tej chwili, jeśli chodzi o polską gospodarkę, jedną z gałęzi, która w najbliższym czasie będzie się bardzo dynamicznie rozwijała, są zbrojenia? Jak państwo pewnie wiedzą, 5% naszego produktu krajowego brutto to są środki, które będą właśnie przekazywane na zbrojenia. W związku z tym mam pytanie: Czy w tej prognozie i w tych wszystkich dokumentach, które państwo będą przygotowywali, element przedstawienia polskiej gospodarki na zbrojenia będzie brany pod uwagę, na przykład jeśli chodzi o nowe zawody czy też zapotrzebowanie w tej gałęzi gospodarki?

A do pana dyrektora Piotra Bartosiaka mam następujące pytanie: Czy państwo przyglądają się temu, w jaki sposób szkoły korzystają z prognozy, która pojawia się w lutym każdego roku? Czy to jest prognoza, która jest i funkcjonuje, czy też ma bezpośrednio wpływ na to, w jaki sposób później jest wykorzystywana w szkołach?

Dobrze, to z mojej strony teraz tyle, spoglądam na posłów. Widzę, że pan poseł Marcin Józefaciuk zgłasza się do głosu, więc bardzo proszę, panie pośle.

A później jeszcze pani poseł Renata Rak, dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie dyrektorze, panie profesorze, szanowni państwo, będę prosił o odpowiedź bardzo syntetyczną tutaj, a odpowiedź szczegółową na piśmie na moje pytania.

Wiemy, że tak naprawdę... To znaczy statystyki się różnią, ale przygotowujemy uczniów w 60% do zawodów, które jeszcze nie istnieją, trzeba wziąć ten fakt pod uwagę. Ja się czuję, że tak naprawdę, jeśli chodzi szkolnictwo zawodowe, to gotujemy się we własnym sosie, bo tylko i wyłącznie patrzymy na istniejące zawody – bardzo rzadko patrzymy na zawody, które jeszcze nie istnieją.

Jeżeli chodzi o IBE, to chylę czoła przed działaniami, bo uważam, że to jest instytucja, która jest niezwykle przeładowana, co widać na przykład po podręczniku w sprawie ADHD, który już teraz jest w niedoczasie, czy ewentualnie nie ten czas badania prac domowych itd. Ale tutaj nie na ten temat się spotykamy.

Nie uważam natomiast, panie profesorze, że te badania na podstawie danych branżowych centrów umiejętności nic nie kosztują, bo ich kosztują. To znaczy, was nie kosztują, ale ich jak najbardziej kosztują.

Natomiast chciałbym zacząć od swoich pytań.

Mówią państwo, że obecny system monitorowania jednak działa. Ja chciałbym poprosić o to, czy są jakiegokolwiek dane, które potwierdzają, że ten system działa – po prostu jakieś dane empiryczne? Czy mamy jednolity, aktualizowany w czasie rzeczywistym system prognozowania zapotrzebowania na zawody, tak że co miesiąc, co pół roku można wejść, zobaczyć, jaka jest prognoza? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej współpracuje z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, jak również agencjami zatrudnienia w sposób skoordynowany? Jeżeli tak, to poproszę o konkretne przykłady w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Czy istnieje mechanizm weryfikacji, czy samorządy nie uruchamiają kierunków kształcenia tylko po to, żeby utrzymać szkołę? Czyli nie powiem, że bezsensownie, ale tylko żeby utrzymać szkołę lub dany zawód, to znaczy nie biorą pod uwagę w ogóle potrzeb lokalnego rynku pracy.

Czy ministerstwo monitoruje, jakie kierunki uruchamiają poszczególne szkoły branżowe – czyli podobne pytanie – i w jakim stopniu odpowiadają one na potrzeby lokalnych rynków pracy? Ja sobie zdaję sprawę z tego, że to nie do końca jest kompetencja MEN, ale jednak MEN nadzoruje całość edukacji w Polsce, a organy prowadzące szkoły jednak uruchamiają zawody.

Dlaczego prognozy barometru zawodów i dane GUS są tak rzadko wykorzystywane w planowaniu oferty szkół branżowych – czy mają państwo taką odpowiedź? Czy macie państwo dane, ilu absolwentów szkół branżowych czy też technicznych znajduje zatrudnienie w wyuczonym zawodzie, na przykład w ciągu roku od zakończenia edukacji? Czy MEN prowadzi systematyczną ocenę skuteczności kształcenia zawodowego pod kątem zatrudnialności absolwentów? Czyli czy te dane pokrywają się – zapotrzebowanie z wykorzystaniem później i z zatrudnieniem – czy tylko i wyłącznie jest to teoria?

Wielu pracodawców twierdzi, że szkoły branżowe nie kształcą praktycznych umiejętności, które są im potrzebne. Co konkretnie zrobiono, poza spotkaniami sektorowymi, aby to zmienić? Jest ważne, czy jest jakaś korelacja pomiędzy zapotrzebowaniem a aktualizacją praktycznych umiejętności. Czy MEN planuje nowelizację klasyfikacji zawodów kształcenia zawodowego, aby usunąć zawody przestarzałe, o zerowej użyteczności rynkowej? Czy ewentualnie, żeby połączyć z tą listą, która jest prowadzona przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, żeby tam była jakaś korelacja?

Czy istnieje system premiowania szkół, które kształcą w zgodzie z realnymi potrzebami rynku dla lokalnych pracodawców? Czy poza zwiększeniem potrzeb edukacyjnych jest jeszcze jakaś inna promocja takich szkół? Które zawody przyszłości zostały wprowadzone do oferty szkół branżowych w ciągu ostatnich trzech lat? Poprosiłbym o konkretne przykłady.

Czy pracodawcy mają realny wpływ na podstawy programowe i kierunki kształcenia zawodowego? Jakie są konkretne plany na dostosowanie systemu szkolnictwa branżowego do wyzwań

transformacji energetycznej, cyfryzacji i automatyzacji? Dlaczego tak mało uczniów kształci się w zawodach związanych z OZE, IT czy nowoczesnym przemysłem, mimo że wiemy, że tam będą i są miejsca pracy? Czy MEN posiada – już było moje pytanie o to – strategię w zakresie kształcenia zawodowego po 2025 r.? Taka strategia była – czy jest robiona dalej i kiedy zostanie opublikowana?

Jak zaburzy badania bezpodstawne ograniczenie w szkolnictwie policealnym dostępu dla obcokrajowców do posiadania certyfikatu B1, żeby w ogóle zacząć się kształcić? Każdy obcokrajowiec musi posiadać certyfikat poziomu znajomości językowej na poziomie B1, co – że tak powiem – jest bezpodstawne, bo żadne badania NIK nie pokazują, że tam był problem i nadużycia. W jaki sposób zaburzy badania właśnie to działanie?

Czy są prowadzone jakieś osobne badania zapotrzebowania dla osób z niepełnosprawnościami?

Już kończę. Jak państwo skomentują... A tak naprawdę może inaczej zadam pytanie. Jest bardzo duży problem pomiędzy podiatrami i podologami, co wykazuje też stowarzyszenie podologów. Kształcenie podiatrów jeszcze się nie zaczęło. Podolodzy spotykają się z państwem regularnie, proszą o to, żeby był to zawód medyczny, żeby był skierowany w kierunku zawodu medycznego ze względu na to, że ta branża jest niezagospodarowana, nie ma podiatrów – jest kilku zarejestrowanych z zagranicy, to znaczy ci, którzy uzyskali kwalifikacje za granicą. Rynek przez 10 lat będzie niezagospodarowany, a jest duże zapotrzebowanie. To znaczy jest gigantyczne zapotrzebowanie. Czy to widać w badaniach?

Czy będzie korelacja pomiędzy listą zawodów kształcenia branżowego a resortu pracy? Dobra, to pytanie już zadałem.

Jak wygląda współpraca i jak nakłada się zapotrzebowanie, jeśli chodzi o przedmioty rzemieślnicze? Czy IBE współpracuje z rzemiosłem, żeby zapotrzebowanie na zawody typu cieśla itd. było wspólne?

I tak patrzę, że to chyba na razie to wszystko. To znaczy ze względu na nasz czas poprosiłbym o bardzo syntetyczną odpowiedź, a później ewentualnie odpowiedź większą na piśmie, bo zdaję sobie sprawę, że te pytania są bardzo długie. Dziękuję.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę panią poseł Renatę Rak.

Posel Renata Rak (KO):

Dzień dobry państwu.

Panie ministrze, panie profesorze, w porównaniu z panem posłem Józefaciukiem, mam krótkie pytanie. Chciałabym zapytać o sposób publikowania pozyskanych informacji, mam na myśli ranking zawodów. Na ile państwo oceniają skuteczność docierania tych informacji do potencjalnych odbiorców? Wierzę w to, że śledzą to organy prowadzące szkoły, natomiast czy rodzic i uczeń stanowią odbiorców? Na ile modyfikujecie tę możliwość, reagujecie na to, aby dotrzeć do tego odbiorcy, który tak naprawdę powinien być najbardziej zainteresowany wynikami rankingów?

I jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na to źródło, o którym powiedział pan profesor – o BCU. Zauważam, że to jest duży potencjał informacyjny, ale czy już macie jakieś pierwsze informacje z tych branżowych centrów umiejętności? Jak to wygląda w praktyce? Dziękuję bardzo

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Mam taką propozycję, że zanim panowie będą odpowiadać na pytania, to jeszcze zapytam: Czy zaproszeni goście chcieliby też teraz wziąć udział w dyskusji, zadać pytania?

Pan się zgłasza? Bardzo proszę o przedstawienie się do mikrofonu.

Specjalista do spraw legislacji Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej Łukasz Cymiński:

Dzień dobry. Łukasz Cymiński, Związek Województw RP. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Właściwie krótkie pytanie – jedna czy też dwie kwestie.

Pan dyrektor w swojej prezentacji powiedział o... Być może ja coś źle zrozumiałem. Zawody wojewódzkie – jakaś nowa instytucja. Czy chodzi po prostu o te zawody w ujęciu wojewódzkim, czy też jakiś nowy inny zakres tematyczny? To jest takie krótkie pytanie i pewnie krótka odpowiedź.

I druga kwestia. Czy materiałem źródłowym, rozumiem, do tego, o czym mówiliśmy – być może źle zrozumiałem – jest prognoza zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym, wojewódzkim rynku pracy? Czy to jest jakby materiał źródłowy?

I czy to, co państwo tutaj przedstawili, można uzyskać w formie jakiejś prezentacji, czy też krótkiej informacji? Mówiono wiele o ustawowych zadaniach samorządu wojewódzkiego i na różne nasze potrzeby chcielibyśmy mieć te dane, przeanalizować po prostu. Mamy pewne działania, które prowadzimy w tym kierunku, chcielibyśmy mieć jakieś najnowsze informacje na temat. Bardzo dziękuję.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dziękuję za ten głos i z tego miejsca chciałabym poprosić pana dyrektora i pana profesora o przekazanie do sekretariatu Komisji informacji, które zostały przedstawione, w formie pisemnej. My je później prześlemy zarówno do członków podkomisji, jak i osób biorących dzisiaj udział w dyskusji, tak żeby państwo mieli to po prostu napisane. Oczywiście też prosiłabym o odpowiedź na pytania pana posła Marcina Józefaciuka.

Dobrze, kto jeszcze się zgłasza? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Maciej Rakowski:

Dzień dobry. Maciej Rakowski. Ja mam sugestie i pytanie.

Sugestia jest związana z ewentualnymi spotkaniami z przedsiębiorcami. Tak jak my w szkolnictwie wyższym musimy na przykład robić spotkania z otoczeniem gospodarczym, czemu nie jest takim standardem, bym powiedział, wprowadzenie tego typu rozwiązań w szkolnictwie zawodowym, średnim branżowym? Albo przez szkoły, albo przez samorządy, albo przez województwa. Skoro my musimy na przykład jako uczelnie kształcące praktycznie spotykać się w społeczeństwie gospodarczym, planować zawody właśnie dostosowywane pod rynek pracy, czy tego typu rozwiązania nie dałyby nam o wiele więcej informacji zwrotnej niż jakiegokolwiek inne, na przykład raporty?

Jeszcze kolejna moja sugestia, którą właśnie ostatnio wygłosiłem na Radzie Interesariuszy Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji, jeżeli chodzi o BCU – naprawdę warto by było rozreklamować je bardziej. Ja wiem – tak jak dokładnie powiedziałem to ostatnio – że dla chcącego znajdują się informacje w jakich zawodach. Można oczywiście obejrzeć w poszczególnych regionach, wybrać się na tego typu wycieczkę czy nawet zrealizować jakieś zajęcia, ale powinno to być moim zdaniem bardziej nagłaśniane przez kuratoria. I może też trzeba pomyśleć o finansowaniu dojazdów, bo wiele szkół zgłasza mi problem w kwestii ewentualnego braku finansowania dojazdu czy nawet samego uczestnictwa w przypadku branżowego centrum umiejętności oddalonego czasami kilkadziesiąt, kilkaset kilometrów.

To tylko taka moja sugestia. Dziękuję serdecznie.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z zaproszonych gości chciałby wziąć udział w dyskusji? Nie widzę.

W takim razie bardzo proszę panów o odpowiedzi na pytania, które padły w czasie dyskusji.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wątków na parę godzin, ale postaram się szybko.

Może tak. Kilka pytań dotyczyło w zasadzie tego samego aspektu, to znaczy sposobu wykorzystania prognozy przez same szkoły oraz jej realnego wpływu na ofertę kształcenia. My to rzeczywiście obserwujemy co roku, analizując, jak liczba uczniów w zawodach w poszczególnych latach zmienia się w tych zawodach, które są wskazane w prognozie. Mogę powiedzieć, że w porównaniu z momentem, w którym to narzędzie jeszcze nie istniało, wzrost liczby uczniów nastąpił w 70% tych zawodów, które są ujęte w prognozie. Przy tym w zawodach, które możemy poddawać tej analizie, bo istniały w czasie, który porównujemy – w ośmiu takich zawodach wzrost w zasadzie dotyczy ponad 100%, jeżeli chodzi o liczbę uczniów. Ogólnie wzrosty, jeżeli chodzi o ogólną liczbę uczniów we wszystkich zawodach, to jest 30–40%, jeżeli chodzi o ten czas, kiedy ta prognoza nie funkcjonowała, ale mówię o danych łącznych.

Kolejna kwestia – myślę, że na część pytań pana posła Józefaciuka pan profesor odpowiedział, ale myślę, że częściowo powtórzę te odpowiedzi. Myślę, że warto zdementować tę informację, że nie patrzymy na te zawody, których nie mamy na liście. Siłą rzeczy narzędzie dotyczy zawodów

istniejących, natomiast jeżeli chodzi o zawody, które jeszcze nie funkcjonują w systemie bądź powinny teraz funkcjonować, bądź są tzw. zawodami przyszłości, to analizujemy je teraz na bieżąco z branżami i mamy wyraźne propozycje w tym zakresie, jeżeli chodzi o uzupełnienie chociażby oferty klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego. Na 16 dotychczasowych spotkań z branżami mamy propozycję utworzenia 20 nowych zawodów w szkolnictwie branżowym. Przypomnę, że mamy obecnie 238 zawodów, więc już po tych 16 spotkaniach jest propozycja 20 kolejnych.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Czy można wiedzieć, kiedy zostaną uruchomione i czy one są zasadne? Ponieważ nie wszystkie propozycje utworzenia zawodów muszą być zasadne, prawda?

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Nie, oczywiście zawsze będzie to zweryfikowane także przez resorty właściwe, bo trzeba podkreślić, że nie sami decydujemy o tym, czy te zawody będą. Przedstawiciele resortów właściwych są obecni na tych spotkaniach, więc na bieżąco uczestniczą w dyskusjach, czy te zawody są potrzebne. Natomiast wydaje się, że zdecydowana większość tych propozycji jest sensowna, bo tak też to jest oceniane przez resorty.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Żeby nie okazało się tak, że zawód przyszłości stanie się zawodem przeszłości, jeśli chodzi o długość trwania procesu.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Jeśli chodzi o te zawody przyszłości, już takie bardziej dalekosiężne, to rozmawiamy o nich na spotkaniach, natomiast to są bardziej przewidywania, a nie potrzeby bieżące. Na każdym takim spotkaniu pojawiają się ewentualne propozycje zawodów przyszłości. Propozycje, które padają, będą wprowadzane – pewnie nie w 100 %, ale częściowo – od września przyszłego roku, częściowo od września 2027 r. Taki jest nasz plan w zależności od tego, w którym momencie dane spotkania z branżami się zakończą. W tej chwili, 30 czerwca, kończymy pierwszy cykl. Rozpoczęliśmy prace nad podstawami programowymi i nowymi zawodami, więc część z nich pewnie wejdzie w życie już w 2026 r., a pozostałe...

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Czy jakiś przykład takiego zawodu?

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Technik magazynowania energii na przykład, co wydaje się jak najbardziej zasadne.

Ale to też dotyczy zmian w istniejących zawodach, bo akurat w przypadku OZE, które jest dość istotną dziedziną, mamy w tej chwili jeden zawód – technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. A tutaj branża postuluje, by to kształcenie było zupełnie inaczej ustrukturyzowane. To znaczy, by w dwóch kwalifikacjach tego zawodu pierwsza kwalifikacja dotyczyła różnych rodzajów energetyki odnawialnej, natomiast by w drugiej kwalifikacji szkoła już jednak specjalizowała się w danym rodzaju energetyki odnawialnej i by nie było to tak, że to jest zawód dotyczący wszystkich zawodów energetyki odnawialnej w jednym zawodzie, więc pewnie na bazie tego jednego zawodu powstanie kilka zawodów. Natomiast technik magazynowania energii został wskazany jako ten zawód przekrojowy, potrzebny do tego, by ta energia rzeczywiście mogła być wykorzystywana i magazynowana odpowiednio.

Ale tych zawodów jest więcej, one są w zależności od branży bardziej lub mniej techniczne. Jeden z tych zawodów w tej chwili wchodzi do szkół, to znaczy technik gospodarki nieruchomościami. To jest pierwszy efekt spotkań z branżami, natomiast pojawił się chociażby technik optyki okularowej, technik opieki przemysłowej, technik zabezpieczeń obiektów, technik operator kontroli bezpieczeństwa, technik utrzymania nieruchomości, technik lotnictwa bezzałogowego. Jeżeli chodzi o drony, to obecnie w kształceniu zawodowym nie mamy żadnego zawodu związanego bezpośrednio z dronami, a jest propozycja, by taki zawód się pojawił i aby w istniejących zawodach, związanych na przykład z geodezją, z rolnictwem, z bezpieczeństwem, także wykorzystanie dronów było jednym z elementów obowiązkowych w procesie kształcenia zawodowego. To, jeżeli chodzi o te zawody.

Teraz kolejna kwestia – dotycząca aktualizacji zapotrzebowania w czasie rzeczywistym. Tak jak powiedział pan profesor, te badania są prowadzone cały czas, ale one dotyczą przygotowania już następnej prognozy, która będzie opublikowana w styczniu, lutym przyszłego roku. To też

ma swój związek z procesem uruchamiania kształcenia w zawodach, które oczywiście w zdecydowanej większości, poza niektórymi szkołami policealnymi, są uruchamiane od września.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Co pół roku.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Proszę?

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Co pół roku są uruchamiane, bo też mamy szkoły, które kształcą od semestru zimowego, prawda?

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Tak, ale jest ich stosunkowo niewiele.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Stąd było moje pytanie o półroczną aktualizację.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Zresztą proces kształcenia w szkole policealnej, a to dotyczy szkoły policealnej, przynajmniej według naszych planów i zamiarów raczej ulegnie diametralnej zmianie w tym zakresie. W Instytucie Badań Edukacyjnych rozpoczęto prace dotyczące innego podejścia do kształcenia na poziomie szkoły policealnej. Chcemy stworzyć kształcenie, powiedzmy, na poziomie V polskiej ramy kwalifikacji – już nie technik, ale jeszcze nie studia wyższe.

Kolejne pytanie dotyczyło współpracy z innymi resortami, z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej czy z urzędami pracy. W zasadzie przy wprowadzaniu nowych zawodów czy też badaniu zapotrzebowania współpracujemy z każdym resortem, którego dotyczy ta problematyka, bo bez resortu nie jesteśmy w stanie żadnego z zawodów wprowadzić do klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego. Ale myślę, że to też jest wątek związany z klasyfikacją zawodów, tzw. gospodarczą, czyli rynku pracy, i z wykorzystaniem barometru zawodów. Myślę, że o tym już pan profesor mówił.

To znaczy dla naszego szkolnictwa branżowego perspektywa, którą proponuje barometr zawodów, jest niewystarczająca, ponieważ badanie barometru zawodów ma tylko i wyłącznie perspektywę roczną. W przypadku naszego kształcenia zdecydowanie potrzebujemy informacji na kilka lat do przodu. Natomiast klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy – też tak jak powiedział pan profesor – w sumie nie nadąża za zmianami w kształceniu zawodowym, o tyle, że my znacznie szybciej wprowadzamy nowe zawody do klasyfikacji, niż jest nowelizowana gospodarcza klasyfikacja zawodów. Natomiast one zgodnie z przepisami prawa są w zasadzie komplementarne do siebie. To znaczy w momencie kiedy planujemy wprowadzenie nowego zawodu, występujemy do ministra pracy z informacją, że jest planowany nowy zawód i pojawi się w klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego. Prosimy o nadanie nowego symbolu cyfrowego temu zawodowi, który zostaje nadany, dopiero wtedy wchodzi on do naszej klasyfikacji i w momencie nowelizacji klasyfikacji gospodarczej pojawi się dokładnie w tym miejscu, które zostało przez ministra pracy wskazane w tamtej klasyfikacji.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Tylko że niestety to nie do końca działa czasowo, tak jak było na przykład w przypadku asystenta międzykulturowego. GUS widział, ale nie można było zatrudniać ze względu na to, że zawód jeszcze nie miał swojego opisu itd. Tak więc tutaj by było trzeba mocno skorelować.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

W tym zakresie...

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

To znaczy, jeśli chodzi o asystenta międzykulturowego był bardzo duży poślizg.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Asystenta międzykulturowego nie wprowadzaliśmy w ogóle, bo nie mamy takiego zawodu.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Ale mówi pan o procedurze.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Tak, natomiast mówię o tym, że aktualizacja klasyfikacji gospodarczej jest znacznie rzadsza niż naszej, bo my w zasadzie co roku otwieramy klasyfikację zawodów.

Kolejny wątek dotyczył danych dotyczących liczby absolwentów pracujących w danym zawodzie. My w monitoringu karier absolwentów nie widzimy, czy te osoby pracują w zawodzie wyuczonym, czy nie, ale zmiany, które są obecnie przygotowywane, mają pozwolić na to, byśmy w większym stopniu widzieli, czy jest to na przykład praca zgodna z zawodem wyuczonym. Jako Instytut Badań Edukacyjnych widzimy ogólnie dane o zatrudnieniu danej kategorii absolwentów, którzy w badanym roku szkolnym kończą szkołę.

Następna kwestia i pytanie – czy planujemy usunąć zawody. Oczywiście my też rozmawiamy z branżami, czy te zawody rzeczywiście są potrzebne, niektóre z nich, które na przykład od lat nie mają żadnego ucznia. Od razu powiem, że z naszej perspektywy najlepiej byłoby je usunąć z klasyfikacji, bo to są martwe zawody. Natomiast na to, by je usuwać, nie zgadzają się resorty właściwe dla tych zawodów – chcą je utrzymywać na wypadek, gdyby kiedyś zaistniała potrzeba kształcenia w tym zawodzie, mimo kilkukrotnych prób przekonywania, że nie jest raczej wskazane, żeby na tej liście takie zawody funkcjonowały, bo to przecież też się wiąże z koniecznością ich aktualizacji, mimo że nikt się w nich nie kształci. Takim zawodem jest chociażby rybak, technik rybactwa, w przypadku którego w zasadzie nie ma zainteresowania kształceniem.

Czy istnieje system premiowania szkół poza zwiększeniem potrzeb oświatowych? W zakresie promocji zawodów rzemieślniczych funkcjonuje taki system zachęt, ponieważ jest obwieszczenie w sprawie tzw. zawodów unikatowych, to znaczy o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego. Z potrzeby utrzymania tradycji za kształcenie w tych zawodach przewidziane jest wyższe finansowanie ze środków budżetu państwa.

Które zawody zostały wprowadzone? Wspomniałem, że technik gospodarki nieruchomościami jako efekt ostatniej współpracy z branżami, natomiast również technik elektromobilności, który także jest wskazywany jako szczególnie potrzebny na rynku pracy.

Czy pracodawcy mają konkretny wpływ na podstawy? Oczywiście, tak jak powiedziałem, zaczęliśmy w tej chwili proces przeglądu podstaw programowych z pracodawcami i w tym tygodniu ogłosiliśmy nabór do zespołu krajowych konsultantów branżowych do spraw zawodów i kwalifikacji, który powstał przy ministrze edukacji. Zadaniem tego zespołu jest badanie zapotrzebowania na zawody oraz przegląd i modyfikacja podstaw programowych kształcenia w poszczególnych zawodach. To też ma związek z pytaniem dotyczącym automatyzacji i cyfryzacji, ponieważ w każdym zawodzie, który podlega przeglądowi, czyli tak naprawdę we wszystkich zawodach szkolnictwa branżowego, mają się pojawić umiejętności związane z zieloną transformacją oraz cyfryzacją.

Co do pytania o strategię kształcenia zawodowego po 2025 r., na to pytanie odpowiadałem ostatnio, ale w tzw. międzyczasie odbyło się spotkanie dyrektorów generalnych kształcenia zawodowego całej Unii Europejskiej i na tym spotkaniu także była podejmowana dyskusja, co dalej z tym dokumentem strategicznym. Nie ma jeszcze decyzji Komisji Europejskiej w zakresie formuły, w jakiej będzie powstawała ta nowa strategia. Być może będzie to dokument krótszy, bardziej konkretny, nie na zasadzie takiej, że będzie obejmował kilkadziesiąt stron, tak jak to było realizowane do tej pory.

Jeżeli chodzi o obcokrajowców, to są nasze analizy – zarówno resortu, jak i naszych placówek, zwłaszcza okręgowych komisji egzaminacyjnych – które wskazują na to, że osoby, które kształcą się w szkołach policealnych jako cudzoziemcy w bardzo dużym stopniu nie znają języka polskiego.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Panie dyrektorze, przepraszam bardzo, ale to jest kłamstwo i wszystkie badania, nawet NIK, pokazują zupełnie co innego. Jeśli mógłbym poprosić o te wyniki, bo szkoły policealne...

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Nie jest to kłamstwo, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Bardzo przepraszam, że powiedziałem kłamstwo, ale...

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Obserwatorzy okręgowych komisji egzaminacyjnych na egzaminach... Te osoby wręcz groziły obserwatorom za to, że śmiały się pojawić na egzaminie i zobaczyć, że osoby te nie są w stanie zdać egzaminu zawodowego, ponieważ nie potrafią nic powiedzieć po polsku – zwracały się do nich w języku angielskim. Niektóre szkoły policealne podejmują się kształcenia w języku angielskim tych osób jako cudzoziemców, natomiast nie jest przewidywane to, by kształcenie w szkołach policealnych prowadzone było w języku angielskim.

Czy są prowadzone badania dla osób z niepełnosprawnościami? Przegląd zawodów i propozycje nowych zawodów dotyczą także osób z niepełnosprawnościami i tworzenia oferty zawodów, które byłyby dostosowane do potrzeb takich osób.

Jeżeli chodzi o podiatrę i podologa, oczywiście niedawno było spotkanie branżowe w tej sprawie, niedawno odbyło się też posiedzenie Komisji do Spraw Petycji w tej sprawie. Branża rzeczywiście podnosi potrzebę uregulowania zawodu podologa, natomiast decyzję w tej sprawie zgodnie z właściwością podejmuje minister zdrowia. Minister zdrowia, z tego, co nam wiadomo, jest przeciwny temu, by to był zawód regulowany.

I chyba tyle z mojej strony, więc jeszcze poproszę pana profesora. Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Pan poseł Józefaciuk chciałby pewnie coś jeszcze ad vocem.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie przepraszam za moją reakcję, kiedy powiedziałem, że to jest kłamstwo.

To znaczy nie jest to do końca prawda ze względu na to, że patrząc na poszczególne pojedyncze sytuacje, jeżeli... To znaczy wcześniej ta kwestia nie była w ogóle poruszana podczas moich wielokrotnych pytań, jeśli chodzi o tę sprawę, tak więc jeśli mogę poprosić dokładnie o wyniki badań czy jakichkolwiek statystyk... Rozmawiając z wieloma szkołami policealnymi i patrząc na wyniki raportu NIK, zauważam, że nie są zgłaszane jakiejkolwiek większe uwagi, a na pewno jakiejkolwiek zastrzeżenia w tym kierunku. Poza tym system nie został przygotowany, żeby obcokrajowcy terminowo mogli uzyskiwać certyfikaty znajomości językowej, tak więc wylaliśmy dziecko z kąpielą.

A powtarzam: nie dotarły do nas żadne badania, które wskazują na to, że jest to problem systemowy, a nie pojedynczy. Pojedyncze historie możemy znaleźć w każdej szkole, nawet publicznej, gdzie obserwatorzy mają, że tak powiem, utrudnione spotkania, ale nie jest to problem systemowy. Tak więc, jeśli mogę poprosić o te dokładne badania, z miłą chęcią bym je zobaczył.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie profesorze, bardzo proszę.

Ekspert główny IBE-PIB w Warszawie dr hab., prof. WSiIZ Robert Pater:

Dziękuję.

Pierwsza odpowiedź dotyczy pytania pani przewodniczącej o przemysł zbrojeniowy. Jeżeli chodzi o bezpośrednie ujęcie tego przemysłu w naszej prognozie, to nie mamy zawodów związanych ze zbrojeniami, związanych z obroną narodową. To są zawody z innego zakresu, nie ma ich w klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego, więc bezpośrednio się nimi nie zajmujemy. Ale oczywiście, tak jak pani przewodnicząca wskazała, pewne makroekonomiczne efekty widać na przykład w inwestycjach, na przykład właśnie w tworzeniu się pewnych podmiotów. Zatem pod tym względem jak najbardziej takie dane wykorzystujemy.

Oczywiście staramy się wykorzystywać wszystkie dane, które są w przekroju zawodów lub które możemy po prostu przetworzyć na przekrój zawodów. Natomiast jeżeli chodzi o jakieś ogólne informacje, na przykład zmiany projektu krajowego brutto, to tutaj, jeżeli nie ma pewnej stratyfikacji sektorowej czy ogólnie nawet zawodowej, to wtedy nie możemy wykorzystać.

Może odniosę się najpierw, jeszcze przed przejściem do komentarza, do pytań pana posła i jeszcze do pani.

Jeżeli chodzi o sposób publikowania wyników badań, to oczywiście jak najbardziej, to znaczy oczywiście tradycyjnie publikujemy na jakichś witrynach w trakcie procesu przygotowywania i obwieszczania prognozy, oczywiście na spotkaniach sektorowych czy na spotkaniach z ekspertami z lokalnych rynków pracy, ale też jak najbardziej instytut prowadzi przez cały rok akcje

uświadamiania, pokazywania tych wyników w mediach społecznościowych. Nawet wczoraj akceptowałem takie kwestie. Powstał raport graficzny w przystępnej formie, bez żadnych naukowych odniesień, ale z infografikami, który jest też upowszechniany. Oczywiście ze szkołami współpracujemy cały czas przy różnych inicjatywach, więc jak najbardziej upowszechniamy też tutaj. Na różnych lokalnych konferencjach różnych stowarzyszeń... Tak że tego jest dosyć dużo, szczerze powiedziawszy. Staramy się być oczywiście na wszystkich takich wydarzeniach.

Jeżeli chodzi o BCU, o to, czy są konkretne informacje o badaniu ubiegłorocznym, tak, jak najbardziej. Powstał raport, jest on publiczny. Oczywiście możemy go dołączyć dla państwa do odpowiedzi. To jest pierwszy raport, powstał na podstawie jedynie dziesięciu BCU, ale tam jest dosyć dużo informacji nie tylko o zawodach, ale też o umiejętnościach, o wpływie różnych tendencji na szkolnictwo branżowe, tak że myślę, że jest dosyć ciekawy.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

To poprosimy.

Ekspert główny IBE-PIB w Warszawie dr hab., prof. WSiIZ Robert Pater:

Oczywiście, jak najbardziej prześlemy.

W tym roku już mamy przygotowaną kolejną edycję, oczywiście już na dosyć znacznie zwiększonej próbie BCU – w lutym to było 22, a teraz nie wiem. W każdym razie jak najbardziej mieliśmy już z nimi spotkanie i mamy przygotowane badanie.

Jeżeli chodzi o odpowiedzi na pozostałe kwestie pana posła, to tak. Oczywiście, tak jak cały czas podkreślamy, to nasze badanie jest związane z istniejącymi zawodami, ale nie ograniczamy się do tego, bo czy to wewnątrz badania, czy to po prostu w instytucie analizujemy cały czas nie tylko zawody, ale także kwalifikacje i umiejętności, jak również zmiany w zawodach, a więc przez rozwój kwalifikacji, umiejętności. Tych zmian bezpośrednio w prognozie nie wykorzystujemy, bo oczywiście to narzędzie jest specyficzne i związane z konkretnymi zawodami, ale jak najbardziej. Nawet teraz powstaje pewne narzędzie mające identyfikować nie tylko zmiany w zawodach, ale także tryb pracy i zmiany w tym zakresie, jeżeli chodzi o umowy o pracę.

Ja trochę nie odróżniam tych moich różnych aktywności, mówiąc wprost, bo przenikają się kwestie polityki gospodarczej, polityki edukacyjnej, mamy też w instytucie szereg badań naukowych, które adresują te kwestie. Staramy się co jakiś czas badać na przykład zawody z takiej bardzo szczegółowej perspektywy. Zbadaliśmy na przykład zawody związane z branżą pomocy społecznej, z teleinformatyczną, z AI właśnie, więc mamy troszeczkę tych różnych analiz. Bardzo chętnie się podzielę, jeżeli jest taka wola.

Jeżeli chodzi o prognozy, to pan dyrektor już mówił, że są pokazywane rokrocznie. Proces tworzenia prognoz jest ustawiczny, a więc cały czas monitorujemy rynek, cały czas na przykład badamy rynek wakatów i fluktuacje na nim. Zresztą nawet teraz występuje ciekawa sytuacja – jest taka konsternacja, brak zmian. Zresztą to samo jest na rynku amerykańskim, więc przedsiębiorcy czekają najwyraźniej na coś, są bardzo niezdecydowani, jeżeli chodzi o popyt na pracowników.

Jeżeli chodzi o współpracę, to też pan dyrektor to zaadresował. Ja tylko skomentuję, że w pracy naukowej kontaktujemy się z kolegami, którzy pracują w resorcie pracy i prowadzą tam swoje analizy, na przykład na temat zielonych i cyfrowych zawodów. Wymieniamy się informacjami, choć, tak jak mówię, cały czas skupiamy się na szkolnictwie branżowym, specyfika szkolnictwa branżowego jest duża.

Jeżeli chodzi o uruchamianie pewnych kierunków po to, żeby tylko utrzymać szkoły, to zaadresowaliśmy częściowo ten wątek w innym badaniu – w badaniu zapotrzebowania na nauczycieli. Udało nam się, w cudzysłowie „wywalczyć”, żeby ministerstwo wprowadziło obowiązek nakładający na dyrektorów szkół wskazywanie zawodu nauczyciela, co bardzo nam pomoże w dopasowaniu informacji o uczniach, nauczycielach i otwieranych kierunkach.

Jeżeli chodzi o badania GUS i barometr zawodów, to wskazaliśmy, dlaczego barometr zawodów nie jest wykorzystywany przez nas tylko i wyłącznie do tego celu – dlatego że po prostu nie jest wystarczająco szczegółowy w naszym ujęciu. Ale wykorzystujemy zresztą... Znamy się z kolegami z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Nawiasem mówiąc, w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie jest przygotowywane kolejne narzędzie – blender danych – które też ma uzupełnić tę informację. Odbywa się to też przy współpracy wszystkich naszych jednostek.

Wszystkie dane GUS jak najbardziej znamy, kontaktujemy się. Zresztą konsultowaliśmy ostatnio zmiany, jeżeli chodzi o badania popytu na pracę. Dlatego że GUS niestety...

Rada Statystyki podjęła decyzję o ograniczaniu badań, ograniczaniu próby badawczej i pewnych zmiennych, więc konsultowaliśmy to, żeby nie stało się to kosztem ważnej informacji. Zatem wykorzystujemy wszystkie badania GUS, czyli w przypadku popytu na pracę są to dwa badania: popyt na pracę i zapotrzebowanie rynku pracy na pracowników według zawodów. Są tutaj koledzy z monitoringu zawodów. Ale zacząłem o tym, ale nie dokończyłem przy mojej wypowiedzi – w monitoringu zawodów rzeczywiście jest monitorowany wskaźnik „odsetek zatrudnionych osób w zawodzie wyuczonym”, który też otrzymujemy na potrzeby naszej prognozy właśnie od kolegów z monitoringu, więc jest to zaadresowane.

Jeżeli chodzi o klasyfikację zawodów, specjalności i klasyfikację zawodów szkolnictwa branżowego, to właśnie jest tak, że klasyfikacja zawodów szkolnictwa branżowego jest częścią klasyfikacji zawodów i specjalności, tylko że KZ jest update'owany raz na kilka lat, a KZSB rokrocznie.

Jeżeli chodzi o zawody nowoczesne, związane z cyfrową transformacją i w ogóle pojawianie się zawodów, to w ostatnich kilku latach w klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego naliczyliśmy 29 zawodów, które pojawiły się od początku istnienia klasyfikacji, od 2019 r., więc myślę, że dynamika jest duża. W tym roku zresztą też mamy nowy zawód – technik gospodarki nieruchomościami, więc ewolucja występuje.

W samej naszej klasyfikacji mamy zawody związane z nowszymi technologiami, na przykład technik robotyk, technik mechatronik, automatyk, związane z kwestiami dotyczącymi zieloności i zrównoważonego rozwoju, czyli na przykład technik gospodarki odpadami, operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych. Natomiast trzeba podkreślić, że pewne rozwiązania jednak powstają na poziomie szkolnictwa wyższego. Często słyszymy na spotkaniach ze specjalistami sektorowymi, że jednak na przykład w sektorze teleinformatyki to przede wszystkim szkolnictwo wyższe tworzy nowe technologie. Jest to specyfika tego, że na poziomie szkolnictwa branżowego, techników ten poziom wiedzy oczywiście nie jest tak zaawansowany jak w przypadku szkolnictwa wyższego.

Jeżeli chodzi o osoby z niepełnosprawnością, pan dyrektor mówił o planowanych zmianach, natomiast w chwili obecnej są zawody pomocnicze – pomocnik i następnie zawód pomocniczy kilku zawodów, więc one są skierowane do tych osób. Tyfloinformatyk jest skierowany do osób z niepełnosprawnością wzrokową.

Oczywiście nie wykluczamy żadnych zawodów, jeżeli chodzi o prowadzenie naszych badań i konsultowanie ich w zasadzie w trakcie – zawody rzemieślnicze jak najbardziej są ujęte. Wspominałem o badaniu delfickim, które gromadzi specjalistów sektorowych i specjalistów wojewódzkich, regionalnych. Do wszystkich w zasadzie organizacji branżowych, specjalistów sektorowych, do których byliśmy w stanie dotrzeć, również w zakresie zawodów rzemieślniczych, kierujemy zaproszenia do wypowiedzi, do wzięcia udziału.

Tyle mam zapisane. Mam nadzieję, że odpowiedziałem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Renata Rak (KO):

Dziękujemy bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Przedstawiciel KSOiW NSZZ „Solidarność” Maciej Rakowski:

Dla mnie jest takie jedno bardzo ważne pytanie z perspektywy związku zawodowego, reprezentującego nieraz nauczycieli, ale też dyrektorów i samorządy: Czy jest jakiś wykaz, dostępny dla samorządów i dyrektorów, który mówi o kwestii subwencji oświatowej na jednego ucznia w zawodach, które są specjalnie dotowane? Chodzi o to, czy ten wykaz jest dostępny dla wszystkich? Ponieważ wtedy my, nawet nieraz jako związki zawodowe... Nieraz nawet dyrektorzy analizują kwestię finansową budżetu miasta, jakie zawody otwierać w ramach potrzeb wojewódzkich, ale też chodzi o finanse wojewódzkie.

To tak tylko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Renata Rak (KO):

Dziękujemy.

Prosimy, panie dyrektorze, o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo.

Tym wykazem – jeżeli tak można powiedzieć – jest po prostu rozporządzenie w sprawie podziału kwoty potrzeb oświatowych. Tam wszystkie zawody są posegregowane, jeżeli chodzi o wagi. Zawody, które otrzymują wyższą kwotę finansowania, też są tam wymienione. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Renata Rak (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel KSOiW NSZZ „Solidarność” Maciej Rakowski:

To jest co rok aktualizowane, tak? I dla województw również? Jeżeli dane województwa mają swoje zawody, w których mogą kształcić i dostają, to również oni mają swoje dokumenty, tak?

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Wszystkie zawody, za które jest wyższe finansowanie, są wymienione.

Przedstawiciel KSOiW NSZZ „Solidarność” Maciej Rakowski:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Renata Rak (KO):

Dobrze, dziękujemy bardzo.

Rozumiem, że już nie ma osób zgłaszających się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję i stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.